

## 1) PRZEMOWA

- Historia Litwy i jej relacji z Polską oraz zakonem Krzyżackim.

## 2) WSTĘP

- Od momentu odbicia Prus minęło 100 lat.
- Wrogie państwa (Prusy i Litwa) oddziela od siebie rzeka Niemen, po jednej stronie rzeki “błyszczą świątynie” i “szumią lasy”, po drugiej zaś na wysokim pagórkku stoi krzyż - godło Niemców.
- Zarówno Niemcy jak i Litwini pilnowali brzegów rzeki, tak aby wróg nie przedostał się na ich stronę. Kiedyś były to zaprzyjaźnione narody, teraz osoba która nie jest gotowa poświęcić życia nie powinna przekraczać granicy.
- Tylko gałązka litewskiego chmielu potrafi bezkarnie przemykać się na drugi brzeg.
- Wspomnienie o dwójce ludzi z wrogich narodów, których zbliżyła wzajemna miłość.
- Apostrofa do rzeki, w której narrator przepowiada wojnę - wstęp kończy się pesymistyczną zapowiedzią wydarzeń.

## 3) I OBIÓR

- Maryenburg → obecny Malbork
- Komturowie (stanowili oni kapitułę Zakonu) jadą do Maryenburga, aby wybrać nowego wielkiego mistrza, był to dzień uroczysty w Zakonie krzyżackim (dzwoniono z Maryenburgskiej wieży, działa grzmiały i uderzano w bębny).
- Obradowano dwa dni, ponieważ wybór był bardzo trudny, a kandydatów wielu i “wszyscy z równie wysokiego rodu” z równymi zasługami w Zakonie.
- Jednym z kandydatów, który ma duże szanse jest Konrad Wallenrod. Jest on cudzoziemcem, który zasłynął w walkach z paganami - Maurami i Otomanami. Był on pierwszy w walce (stawał na czele wojsk), ale także w turniejach rycerskich. Posiadał chrześcijańskie cnoty: “Ubóstwo, skromność i pogarda świata”.
- Wallenrod nie był podatny na oferty niegodziwych i bogatych baronów, poświęcił swój młody wiek dla klasztoru, nie używał swojej broni dla zysku, gardził poklaskiem tłumów i wysokimi urzędami. Nie ulegał nawet zacniejszym i słodszym nagrodom (“Minstrelów hymny i piękności wzgłydy”), nic nie przemawiało do jego zimnego ducha. Pochwał słuchał obojętnie, na piękne niewiasty spoglądał z daleka, unikał rozmów z kobietami. Nie był człowiekiem narcystycznym ani szukającym sławy.
- Narrator zastanawia się nad przyczynami takiego postępowania.
- Zdarzało się także, że bawił się z młodzieżą, słuchał mile rozmów czy żartował, były to jednak rzadkie chwilę.
- Z takich krótkotrwałych chwil zapomnienia w zabawie potrafiły go wyrwać słowa: ojczysta, powinność, kochanka. Wzmianki o krucjatach i o Litwie gąsiły w nim wesołość. Obracał się wtedy i znów stawał na wszystko nieczuły, pograjając się w “dumy tajemnicze”.
- Narrator przypuszcza, że zmiany jego nastroju mogą wynikać z przypomnienia o świętości misji.
- Halban → siwy mnich, przyjaciel Konrada. Podziela samotność Wallenroda, jest spowiednikiem jego duszy i powiernikiem serca.

- Naczelnicy zakonnej obrady zdawali sobie sprawę z tego, że jak każdy miał też wady. Wallenrod w przeciwnieństwie do nich nie lubił pijanych biesiad i “światowej pustoty”.
- Czasami jednak siedział sam w zamkniętym pokoju, gdy dręczyły do nuda i zgryzoty i szukał pocieszenia w “gorącym napoju”. Wtedy jego bladą, surową twarz pokrywała rumieniec, a wielkie błękite żrenice przygasły.
- Konrad gdy grywał na lutni nigdy nie grał nic wesołego. Słuchacze podzielali z nim wszystkie uczucia, które wywoływała gra, poza nadzieję.
- Czasami w takich chwilach odwiedzali go bracia zakonni, czym wywoływali u niego gniew. („Porzucał lutnię i pieśni nie śpiewał; / Wymawiał głośno bezbożne wyrazy, / Coś Halbanowi szeptał po kryjomu, / Krzyczał na wojska, wydawał rozkazy”)
- Wallenroda uspokoić potrafił wzrok Halbana.

4) II

- Z Maryjenburskiej wieży zadzwoniły dzwony.
- Do kaplicy udali się komturowie, wielcy urzędnicy, kapłani, bracia i rycerze.
- Tam słuchali modlitw i śpiewali hymny do Ducha Świętego.

5) HYMN

- Zakonnicy śpiewają hymn w kaplicy, prosząc Ducha Świętego o opiekę i obiecywali swoją posłuszność.
- Po wszyskich modlitwach opuścili świątynię, jednak Arcykomtur zlecił im by wrócili do kaplicy i dalej prosili Boga o oświecenie.
- Kiedy nastąpiła noc zakonnicy wyszli się otrzeźwić. Jedny usiedli na zamkowym krużganku, inni przechadzają się po gajach i ogrodach.
- “Noc była cicha, majowej pogody;”
- Rycerze umilali sobie czas spacerami, a w tym czasie Arcykomtur nie tracił żadnej chwili. Wzywa do siebie Halbana i “celniejszych braci”. Wychodzą z zamku i idą na równinę, rozmawiają i nie pilnują drogi. Błędzili kilka godzin w okolicach jeziora.
- Nastał ranek, więc musieli wracać do Zamku i wtedy usłyszeli głos pustelnicy z narożnej wieży.
- Pustelnica zajmuje wieżę od dziesięciu lat. Ta pobożna niewiasta przybyła do “Maryi-miasta” kilka lat temu i zamknęła się właśnie w tej wieży. Powodu jej decyzji nikt nie zna.
- Na początku kapłani długo nie chcieli zezwolić na zamknięcie, lecz ostatecznie się zgodzili. I tak, od dziesięciu już lat, została sama z myślami i Bogiem, przysypana cegłami i kamieniami. Pożywienie pobożny lud dostarczał jej przez małe, zakratowane okienko, a „wietrzyk i dzienne promienie” było darem nieba.
- Nikt nie widział jej przy oknie od momentu jak przeszła próg wieży, ale wiadomo, że żyje, bo czasami jak przechodzi jakiś pielgrzym to słyszy dźwięki piosenki, a dzieci bawiące się czasami widzą, że coś białego z okna świeci.
- Podczas powrotu do zamku komtur wraz z spacerowiczami skierowali się w stronę wieży, wtedy wszyscy usłyszeli głos pustelnicy.
- Pustelnica mówi, że to Konrad ma zostać mistrzem.
- Rycerze patrzą na kratę, a za nią mogą dojrzeć pochyloną Pustelnicę, która jakby wyciągała ręce w stronę ziemi, ale nikogo tam nie widzieli.

- Halban powiedział, że powinni dziękować niebiosom. Zauważył, że imię Konrad nosi przecież Wallenrod i zinterpretował to tak, że to właśnie on powinien zostać wielkim mistrzem. Wszyscy zaakceptowali tą interpretację i krzyczeli razem "Zgoda!".
- Wszyscy w tej euforii nie zauważali zamyślenia i pogardliwego wzroku Halbana, który spojrzał ku wieży i, odchodząc, po cichu zanucił piosenkę.

6) [PIEŚŃ]

- Pieśń opowiada o pięknej Litwie i Litwinie, która czerpie wodę ze źródła.
- Niemen i Wilija → rzeki płynące na Litwie
- Pieśń ta jest tak naprawdę metaforą losów dwojga kochanków – Waltera Alfa (czyli Konrada) i Aldony (czyli Pustelnicy).

7) III

- Konrad Wallenrod został wybrany na mistrza przez Krzyżaków, odebrał od komtura miecz i krzyż - znamiona swojej potęgi. (Na jego twarzy trochę troski, wbił się też lekki uśmiech i cały czas groźne oblicze).
- Zakonnicy oczami wyobraźni widzieli wygrane bitwy i zdobycze zabrane Litwinom.
- Nadzieje te jednak się nie spełniły. Zakonnicy długo czekali na rozkazy. Rok po objęciu władzy przez Konrada Litwa zaczęła poważnie zagrażać Krzyżakom. Wallenrod nie tylko sam nie walczył, ale też nie wydawał rozkazów swoim poddanym. Skupił się na innych działaniach, wywracając stary porządek, skupiał się na cnocie (modlitwy, wyrzekanie się skarbów).
- Litwini w tym czasie podpalali wsie i porywali bezbronnych ludzi.
- Zakonnicy nie rozumieli postępowania Wallenroda, a raczej braku reakcji. Teraz był najlepszy czas na rozpoczęcie wojny, sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa.
- Bracia często radzili na temat podupadającego Zakonu. Raz na naradzie zabrakło mistrza, więc zaczął go szukać Halban. Nie znalazł go ani w zamku, ani w kaplicy, więc udał się do narożnej wieży. Krzyżacy wiedzieli, że Wallenrod każdej nocy udawał się w pobliże siedziby Pustelnicy.

8) PIEŚŃ Z WIEŻY

- Pustelnica miała dwie piękne siostry. Jej jako pierwsze planowano zamęście. Pustelnica zawodziła. Konrad wtedy przybył do jej domu i opowiadał jej o „Bogu wielkim, o jasnych aniołach”. Od tamtej chwili marzyła tylko o swoim rozmówcy i niebiosach.
- Pustelnica niczego nie żałowała, bo gromadziła w sercu nadzieję. Te słowa zbudziły drzemiącego w zaroślach Konrada, prosił Pustelnicę, by go w końcu przekleła.
- Rozmowa Pustelnicy i Wallenroda, dzięki której poznajemy dzieje ich miłości.
- Pustelnica prosi ukochanego o przebaczenie. Czuje się winna, ponieważ usłyszał jej smutną pieśń. Zapewniała przy tym, że nie ma na co narzekać, ponieważ przeżyła przy nim „znikomą” chwilę, której nie zamieniłaby „Na ciche życie, przepędzone w nudzie”.
- Wallenrod wysłuchawszy tych wyznań, zapewnił, że jeszcze tylko kilka dni będą „jęździć w niedoli”. Później pytał ukochaną, po co przybyła tu za nim, opuszczając bezpieczne mury klasztoru, w których zostawił ją pod opieką Boga. Uświadomił ukochanej, że tą decyzją skazała go na bycie biernym świadkiem jej cierpienia.

- Pustelnica mówi mu, że jeśli nadal chce narzekać na swój los, to żeby lepiej już tu nie przychodził do niej. Po czym go pozdrowiła.
- Konrad zaczął prosić o litość swego anioła („(...) ty jesteś aniołem”) grożąc, że jeśli mu nie wybaczy, zrobi sobie krzywdę.
- Pustelnica opamiętała się i zaapelowała do ukochanego o litość nad nimi obojęciem. Mówi mu, że przyjechała tu za nim nie po to, by go dręczyć, tylko, że nie chciała przyjąć święcenia kapłanek, ponieważ nie śmiała przysiąść serca niebu, póki na ziemi żył jej ukochany. Nie potrafi żyć od niego z dala, a przypomniała sobie że miał powrócić do Zakonu Krzyżackiego, by szukać zemsty na nieprzyjacielu i postanowiła zamknąć się w pustelniczym domku w tym samym miejscu, gdzie przebywał on.
- W trakcie jednej z takich przechadzek Konrada, niebo spełniło pragnienie dziewczyny i ukochany usłyszał jej głos.
- Powiedział, że długie męczeństwo wkrótce się skończy, ponieważ jego życzenia i plany zaczynają się spełniać. Jednak oskarża dziewczynę, że swym przybyciem wydziera mu zwycięstwo, ponieważ nie może skupić się na wojnie. Wieczorami rozpamiętuje o przeszłości, kiedy Zakon prosi o wojnę i własną zgubę.
- Konrad powstał, wzniósł oczy ku wieży, i, spoglądając boleśnie na kratę, opuścił przybliżone, twarz owinął w szerokie zwoje płaszcz, skinieniem ręki pożegnał Pustelnicę i zniknął w krzakach.

#### 9) IV UCZTA

- W dzień patrona do stolicy przyjeżdżają Komturzy z braćmi. Na wieżach wiszą białe flagi, a Konrad organizuje biesiadę dla rycerzy.
- Przyjechało stu rycerzy, każdy miał na sobie biały długi płaszcz z czarnym krzyżem.
- Na czele towarzystwa stanął Wallenrod, po lewicy tronu litewski książę Witold ze swymi ludźmi. Wcześniej był wrogiem, teraz jest gościem Zakonu, ma związany sojusz przeciwko Litwie.
- Rozpoczęła się uczta, błysły w górze unoszone puchary, pełne najrozmaitszych trunków.
- Wallenrod usiadł i słuchał odgłosów zabawy. Kiedy wrzawa ucichała zawałał, by bracia cieszyli się, a nie milczeli, ponieważ nie są mnichami i zbójcami, lecz dzielnymi rycerzami. Poprosił jakiegoś barda, który zaśpiewałby wesołą piosenkę. W tym momencie powstały różni śpiewacy, a każdy z nich zaśpiewał Mistrzowi swą kompozycję.
- W trakcie śpiewów Konrad zasnął, obudził się jak umilkli. Zdenerwowany poprosił innego barda, żeby mu zaśpiewał co innego.
- Chciał piosenkę “dziką i twardą” ponieważ taka jest najlepsza dla ludzi, którzy mordują. I zapytał kto jest wstanie mu taką piosenkę zaśpiewać. Zgłosił się sędziwy starzec, siedzący między pałami i giermkami.
- W prawej ręce trzymał starą pruską lutnię, a lewą wyciągnął ku Konadowi, czekając na jego pozwolenie.
- Swą wypowiedź zakończył ostrzeżeniem dla zdrajców, którzy po śmierci nie zaznają spokoju.
- Wajdelota to nazwa wróżby czy barda pochodzącego z pogórskiej Litwy.
- Wajdelota opowiedział ponadto o swym życiu, gdy w niemieckich kajdanach wleczono go od ołtarza, a nikt nie ofiarował mu pomocy. Zestarzał się potem

samotnie w obcej ziemi, cały czas płacząc za swoją ojczyzną – ukochaną Litwą. Dziś już sam nie wiedział, gdzie leży jego dom. Tylko w sercu pielęgnuje wspomnienie o najpiękniejszych chwilach w ojczyźnie.

- Po skończeniu czekał na reakcję wielkiego mistrza jak reszta zgromadzonych.
- Zebranym nie umknęło jak zmienił się wyraz twarzy Witolda, gdy Wajdelota mówił o zdrajcach. Władca najpierw zsiniał, potem pobladł, by w końcu się zaczerwienić.
- Niemcy zaczęli się po cichu zastanawiać nad tym, kto dopuścił do biesiady wajdelotę, którego nazwali „żebrzącym dziadem”.
- Wstał Wallenrod i powiedział, że wedle starego zwyczaju Zakon bierze podarki od miast i książąt i piosnka ta też ma być groszem wdowim.
- Wallenrod stwierdził, że zgromadzonym miło będzie posłuchać o dawnych czasach, więc pozwolił oddalić się tym, którzy nie chcieli tego słuchać. Podkreślał, że on lubi słuchać nieznanych słów, a przecież bardzo dobrze rozumiał, bo sam był Litwinem.

#### 10) PIEŚŃ WAJDELOTY

- Po otrzymaniu zgody od Wallenroda, starzec rozpoczął swoją pieśń.
- Pieśń opowiada o narodzie litewskim, którego sąsiadami Krzyżacy, co jest dla Litwinów źródłem zguby, złą przepowiednią.
- Motywem przewodnim lirycznej pieśni są walory „wieści gminnej” i „pieśni gminnej”, które mają wieczną moc. Tylko one są w stanie przetrwać, nawet w momencie, gdy wyginie cały naród.
- Opis morowej dziewczyny, w bieliźnie, z ognistym na skroniach wiankiem, czołem przenosi białowieskie drzewa, a w ręce ma skrwawioną chustkę.
- Po pieśni Wajdelota przechodzi do swojej powieści.

#### 11) POWIEŚĆ WAJDELOTY

- Litwini wracają ze zdobytymi w zamkach i cerkwiach łupami oraz z pojmanymi prosakami. Dwóch rycerzy litewskich (pięknego i młodego oraz starego) udaje się do Kowna, gdzie przyjmuję ich książę Kiejstut.
- Na pytanie do rycerzy skąd i po co przybywają młody odpowiada, że nie pamięta nazwiska, bo od dziecka był schwytany przez Niemców, ale pamięta rodzinny dom na Litwie i to jak go porwali Niemcy oddzielając od rodziny. Wciąż jeszcze słyszy krzyk matki, gdy widzi pożary, a rodzina śni mu się po nocach. Ma imię niemieckie (Walter Alf), ale duszę litewską. Opiekował się nim Winrich von Kniprode, ale Litwin wolał uciekać do starego litewskiego wajdeloty, który opowiadał mu o Litwie. Rosła w Litwinie nienawiść do Niemców i chęć powrotu do ojczyzny.
- Starzec zniechęcał Litwina od ucieczki i namawiał, żeby poznał lepiej wroga. „Wolnym rycerzom - powiadał - wolno wybierać oręże / I na polu otwartym bić się z równymi siłami; / Tyś niewolnik, jedyna broń niewolników – podstęp.”
- Podczas walki, gdy tylko litwin usłyszał “narodu pieśń wojenne” zapragnął wrócić i wziął ze sobą starca. Porównuje się do sokoła pojmanego w klatce.
- Książę Kiejstut słuchał uważnie razem ze swoją córką - Aldoną. W następnych miesiącach córka słucha opowieści Waltera o Niemcach i Bogu. Młodzi zakochują się w sobie, co pasuje ojcu (Kiejstutowi), ponieważ Walter pomagał w budowie umocnień. Córka jest bardzo zakochana, traci dla

Waltera głowę, myli kolory w wyszywanej róży, ciągle się w nim spotyka i rozmawia, co z kolei nie podoba się ojcu, ale finalnie zgadza się na ślub.

- Walter „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie”, zrozumiał, że takie życie nie jest dla niego i, że musi walczyć o ojczyznę, na którą napiera zakon. Walter smutnieje, nie może patrzeć na cierpiącą ojczyznę. Żona proponuje uciekać i chować się, ale Litwin nie chce uciekać, myśli o innych, którzy cierpią przez krzyżaków. Młody rycerz uświadamia Aldonie, że nie mają się nawet gdzie schować, bo cała Litwa jest obiegana. Nad miłością do żony, przewyższa miłość do ojczyzny, Litwin wie, że musi opuścić wybrankę.
- Książę i dwaj rycerzy wymyślają plan. Ze smutkiem patrzą na Aldonę. Walter płacze u jej stóp, przeprasza ją. Mówi, że na razie zapomina o wszystkich innych problemach, wspomina ich wspólne chwile, ale wie, że jutro musi wyjechać. Walter zapija w nocy smutki.
- Aldona przewidziała, że Walter wyjedzie i uprzedziła go za miastem. Gdy ją zobaczył każe jej wracać do domu, gdzie jeszcze ma szansę na szczęśliwe życie u boku innego mężczyzny.
- Żona nie chce nikogo innego, jest załamana. Nie chce wracać do domu i zapominać o Walterze, więc wstępuje do klasztoru. Walter i Wajdelota wyjechali i słuch po nich zaginiły.
- Mistrz zakonu pije więcej, jest wstrząśnięty historią, zmartwiony i zagubiony. Zrzucią płaszcz i żąda zakończenia historii. Każe sobie podać lutnię, ale rozmyśla się i zamiast tego śpiewa pieśń alpuhara.
- Pieśń opowiada o podstępie muzułmańskich Maurów (Wódz - Almanzor). Światła na stole zgasły, rycerze posnęli, ale pieśń mistrza ich budzi. Rycerze gromadzą się wokół i uważnie słuchają.

## 12) BALLADA ALPUHARA

- Akcja dzieje się w Hiszpanii. O wschodzie słońca następuje atak hiszpan na twierdzę Alpuhara. Chrześcijanie zaczynają ucztaować i świętować, gdy pojawia się obcy rycerz (Almanzor). Sam poddaje się hiszpanom, pod pretekstem przyjęcia nowej wiary i poddania się Hiszpanom. Hiszpanie przyjmują go, szczególnie ich wódz. Almanzor całując hiszpan zaraził ich Dżumą, całe wojsko poległo. Wallenrod mówi: „Tak to przed laty mścili się Maurowie, / Wy chcecie wiedzieć o zemście Litwina?”
- Mistrz zasypia upojony winem, a w tym czasie wajdelota ucieka. Rycerze plotkują, że wajdelota, to tak naprawdę był Halban, ne mogą się nadziwić reakcji mistrza, snują domysły.

## 13) CZEŚĆ V

- Wallenrod nie może hamować chęci zakonu napadu na Litwę. Witold ucieka z Malborka, uprowadza własnych rycerzy w zamki Teutonów leżące po drodze pod przykrywką rozkazu mistrza. Zabiera oręż rycerzom, rabuje zamki.
- Rycerze Konrada zapuszczają się coraz głębiej w Litwę, ale bez sukcesu. Mija jesień a krzyżacy dalej nie wracają z Litwy. Lud wyczekuje. Konrad wraca z garstką żołnierzy, wracają jako przegrani w rozsypce prawie już martwi.
- Wallenrod celowo nieudolnie prowadził wojsko. „Wszystko zginęło, Konrad wszystkich zgubił”. Nie słuchał rad wodzów, walczył powolnie, dawał się wprowadzać w pułapki. Wielki Mistrz pierwszy uciekł z pola bitwy. Oczy

Konrada, jego żrenica “miotająca pociski”, “niby kometa grożący wojnami”, zmienna, jak “nocy pociski, którymi szatan podróznego wabi”. Konrad nie dba o szemrania ludu, przemawia, ludzie mu wierzą, ale odbywa się narada w Marienburgu (12 sędziów, sąd kapturowy).

- Z narady wynika, że Konrad Wallenrod nie jest tym za kogo się podaje, przed 12 laty przyjechał w nadreńskie krainy, jako giermek, a gdy Wallenrod zaginął (prawdopodobnie zabity przez giermka) ten przyjął jego imię. W Hiszpanii pod imieniem Konrada wygrywa w potyczkach i turniejach, przyjmuje śluby zakonne. Donosy mówią, że mistrz mówi po Litewsku, spiskuje z Witoldem. Zostaje oskarżony o: fałsz, zabójstwo, szerzenie herezji, zdradę. Sędziowie a ciszy osądzają i zgodnie wołają “biada”, podnoszą 12 mieczów do góry. Mury powtarzają echem “biada”.

#### 14) CZEŚĆ VI - POŻEGNANIE

- Konrad udaje się do Aldony, mówi jej, że mu się udało i, że dopełnił przysięgi. Mówi, że już koniec zemsty i chce wracać do domu. Odwiedzał wcześniej dolinę i jest taka sama jak wcześniej, ich kamień dalej stoi, źródło, jawory, chłodnik i wierzby. Prosi, aby Aldona wróciła z nim, ale ona nie chce łamać ślubów. Obiecała, że nie zstąpi z wieży i tak pozostanie, boi się, że jej nie pozna w obliczu pustelnicy. Obiecuję, że połączą się po śmierci. Alf załamał się.
- Dochodzi echo “biada, biada, biada”. Wraca wolnym krokiem do wieży jeszcze raz nad ranem, prosi o gałązkę, nitkę z odzieży, kamyk z wieży, żeby miał pamiątkę przed śmiercią. Proponuje wspólną śmierć. Mówi, że będzie mieszkał na strzelnicy i co noc wywieszał czarną chustkę i będzie świecił lampa. Jeśli lampa nie będzie się świecić, to znaczy, że się już nie pojawi. Prosi Halbana o szaty i mówi mu, że jeśli nie wróci przed świtem ma opuścić to mieszkanie. Jest samotny ma tylko Halbana i Aldonę.
- Ktoś kołacze w bramy, słyszać “biada”. Wallenrod barykaduje się z Halbanem na strzelnicy. Wallenrod wypił swoją czarę. Starzec nie chce jeszcze umierać, chce rozgłosić sławę czynu Liltwina.
- W ostatnich chwilach obejmuje halbana i wpatruje się w wieżę. Wdzierają się krzyżacy, mówią mu jego wyrok. Konrad umiera dumny ze swojego czynu, wyrzucając przez okno lampa. Niesie się ostatni krzyk Aldony.